

Następnie przeszedł kol. Adamczyk do omawiania historii powstania jednolitej organizacji, a to wskutek ataków, skierowanych przeciwko centrali przez Zrzeszenie. Otóż marzeniem wszystkich lokalnych organizacji było, aby nareszcie stworzono centralę. Pierwszy Zjazd w tej sprawie odbył się w Katowicach, drugi w Poznaniu, i wreszcie po długich pertraktacjach doszło w Warszawie na trzecim zjeździe do utworzenia centrali. Brak centralnej bowiem organizacji odczuliśmy boleśnie. —

Ujawniła się konieczność utworzenia nie tylko organizacji centralnej krajowej, ale i międzynarodowej ze względu na specyficzne warunki, stawiane zawodowi szoferskiemu. Potrzebę należenia do organizacji międzynarodowej odczuł i my przede wszystkim na zachodzie. Obecnie pomagamy sobie wzajemnie. Obcokrajowiec może spokojnie w razie potrzeby zwrócić się do organizacji danego kraju, należącej do ITF po pomoc. Poza tym mamy interes w tym, aby ujednolajniono przepisy automobilowe w poszczególnych krajach. Tego oczywiście dokonać nie mogą organizacje lokalne, lub nawet krajowe. Organizacja międzynarodowa, to wielka rzecz, twierdził mówca. Stawiano zarzuty ITF-owi co do niedopuszczenia dowozu amunicji do Polski, są dziecinne. ITF jest organizacją połączoną, która zwalcza jakiegokolwiek wojny, bo walka z wojną jest szlachetną rzeczą, a zabijać nie wolno. Tyko masom wmawia się, iż taka, czy inna wojna jest sprawiedliwą koniecznością, a w zasadzie, jest to tylko interes dla kapitalistów.

My jesteśmy organizacją zawodową, skąd więc zarzuty, jakobyśmy byli organizacją polityczną. Oni twierdzą, że chcą być organizacją lokalną, a więc nie obchodzą ich ustawy, bo to politycy załatwiają. Szoferzy z całej Polski nie są w stanie wybrać do sejmu choć jednego przedstawiciela, więc trzeba szukać przemyślników. Czy szukając ich mamy pójść do właścicieli i kapitalistów? pytał mówca. Tych sprzymierzeńców szukać musimy u robotników. Czy tedy jest to polityka? Mówca definiuje, iż polityka jest ściśle związana z ruchem zawodowym. Inna argumentacja jest śmieszną.

Mówca pod koniec przytacza przykłady, jakie skutki powstają przez rozbijanie związków, i to nie tylko szoferów, lecz i innych zawodów. Jest to tragedia dla ruchu robotniczego, że nie kroczy w jednolitych szeregach, lecz w rozdrobieniu, gdy tymczasem kapitał bez względu na narodowość jednoczy się.

Referent stoi na stanowisku, iż zanim się połączą organizacje, to muszą ustalić wspólny program. A do tego ustalenia programu jeszcze nie doszło. W teatryki Zrzeszeniowców nie wierzy, bo sami nie wiedzą, czego chcą. Oni muszą najpierw wyrobić sobie jakiś światopogląd. Dopóki nie ma ustalonych warunków, szkoda gadać. W cuda, iż coś samo siłą wyższą stanie, wierzyć nie należy, stworzyć coś można tylko przez własne siły.

Kol. Karpiński odnosi wrażenie, iż Zrzeszenie nas buja, i że ono nam warunki dyktuje. Kto chce iść do Zrzeszenia, niech idzie.

Kol. Kowalewski, przewodniczący Rady Zw. w Poznaniu zaznaczył, iż ucieszył się, gdy dowiedział się, iż Zrzeszenie chce się połączyć z naszą organizacją, później jednak przekonał się, że to tylko manewr tamtych. Można mieć małą liczbę członków, ale pewnych. Zrzeszenie, to twór nieokreślony, niepo-

trzeba skończyć i postawić sprawę wyraźnie, że w tych warunkach nie ma mowy o połączeniu. Należy natomiast rozpocząć silną agitację. Mówca przypomina historię powstania drugich związków, rzekomo robotniczych, w których rej wodzili doktorzy, adwokaci i księża, a to tylko dlatego, aby masę robotniczą odciągnąć od związków klasowych. Takie związki miały i mają poparcie kapitalistów.

Kol. Szopka zwrócił się do zebranych z wezwaniem, aby agitowano za organizacją klasową. Odczytano następnie rezolucję.

Zanim oddano rezolucję pod głosowanie wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusja w której udział brali koledzy: Stankowski, Borowczak, Adamczyk, Heńczak, Gebel, Krzyżanowski, Krzekotowski, Fabisz, Rądlewski, Brzozowski, Kaczmarek i inni.

#### Rezolucja.

Zebranie plenarne Z. Z. Aut. oddz. poznańskiego odbyte w dniu 7. grudnia 1932 r. po wysłuchaniu sprawozdania z posiedzeń pertraktacyjnych i po przeprowadzeniu dyskusji stwierdza:

1. Oddział Poznański Z. Zaw. Aut. Rz. P. okazał jaknajdalej idące zrozumienie potrzeby jednolitej organizacji zawodowej szoferów.

2. Zebranie nie widzi tego zrozumienia ze strony przeciwej, która wysuwa stale na plan pierwszy swe postulaty o znaczeniu lokalnym, a po części osobistym, nie bacząc na interes ogółu szoferów.

3. Zebrani są zdania, że połączenie się wszystkich szoferów całej Polski w jednej silnej organizacji, obejmującej całą Polskę, jest konieczne.

4. Przecistawiają się istnieniu i tworzeniu organizacji lokalnych, niemających na terenie ustawodawczym i obrony ogólnych praw szoferskich żadnego znaczenia.

5. Przynależność organizacji krajowej, jaką jest Z. Z. A. do międzynarodowej organizacji t. j. I. T. F. jest również konieczną, choćby tylko ze względu na dążenie do ujednolajnienia ustawodawstwa automobilowego we wszystkich krajach oraz na udzielenie pomocy i obrony swych członków przy podróżach zagranicą.

6. Zebrani potępiają jak najkategoryczniej robotę rozbijającą jednostek, zdążających do osłabienia ruchu zawodowego, a przynoszących jedynie korzyści dla naszych przeciwników.

7. Zebrani zwracają się do kolegów do zorganizowania się w organizacji, krajowej, mogącej skutecznie bronić ich interesów zawodowych, t. j. Z. Z. A. celem wywalczenia sobie lepszego jutra.

8. Organizacji zawodowej nie wolno używać dla własnej, czy też czyjejś ambicji osobistych, gdyż wszyscy członkowie bez wyjątku zobowiązani są do pracy dla dobra organizacji i temsamem ogółu.

9. Zebrani wyrażają pełne zaufanie, do swej starej wypróbowanej organizacji jaką jest Z. Z. A. i wzywają władze związkowe do poczynienia wszelkich starań dla polepszenia bytu ogółu szoferów.

Po zamknięciu dyskusji, na wniosek kol. Stankowskiego poddano rezolucję pod głosowanie, którą bez sprzeciwu przyjęto.

Wybrano następnie dodatkową komisję rewizyjną, kolegów: 1) Gebła, 2) Stankowskiego, 3) Fabisza, 4) Rądlewskiego.

Pod koniec wezwał kol. Adamczyk, aby dyskusja, jaka się toczyła na zebraniu nie była powodem do upadku na duchu, ale by się przyczyniła do rozwoju organizacji. Przynosi pozdrowienie całej Polski przy-